

prof. dr hab. Paweł Próchniak
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie

Ocena dorobku naukowego dr Agaty Kucharskiej-Babuli

| w postępowaniu habilitacyjnym

1.

Dr Agata Kucharska-Babula jest dydaktykiem literatury. Specjalizuje się w zagadnieniach filiacji słowno-muzycznych ujmowanych w perspektywie szkolnej edukacji (ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki szkół muzycznych) i kwestiom tym poświęciła większość prac składających się na jej dorobek publikacyjny, obejmujący 29 artykułów rozproszonych (drukowanych w czasopismach i pracach zbiorowych), współredagowany tom zbiorowy *Integracja wczoraj i dziś w kształceniu polonistycznym* (obok habilitantki redaktorkami tomu – opublikowanego w roku 2013 przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego – są Alicja Jakubowska-Ozóg i Elżbieta Kozłowska), a także dwie książki autorskie. W pierwszej z tych książek – zatytułowanej *Literatura i muzyka na lekcjach języka polskiego w klasach 4-6 szkoły podstawowej* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, ss. 210) – wykorzystane zostały obszerne partie rozprawy doktorskiej habilitantki oraz jej prac rozproszonych). Druga książka autorska to „*Grające*” *lektury dla młodych muzyków. O oczekiwaniach czytelniczych w ogólnokształcących szkołach muzycznych II stopnia* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, ss. 326), przedstawiana przez dr Agatę Kucharską-Babulę jako jej główne osiągnięcie naukowe (w rozumieniu art. 6 ust. 2 stosownej ustawy) i – tym samym – jako podstawa postępowania habilitacyjnego (w dyscyplinie: literaturoznawstwo).

2.

Zainteresowania habilitantki koncentrują się na problemach edukacji polonistycznej o nachyleniu kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem –

po pierwsze – postulatu „integrowania sztuk” w szkolnym nauczaniu oraz – po drugie – zagadnień „przeżycia estetycznego” jako elementu procesu dydaktycznego. Dr Agatę Kucharską-Babulę ciekawią pokrewieństwa utworów literackich i dzieł muzycznych, a w szerszej perspektywie także filiacje między literaturą i muzyką (jako przejawami sztuki i formami ekspresji – nie tylko artystycznej) oraz wybrane aspekty ich kulturowych i społecznych odniesień. Ciekawi ją również „muzyczność literatury”, obecność w niej muzycznych interpretantów i intertekstów, zagadnienie „pejzażu muzycznego”, intermedialny wymiar utworów literackich, w których istotną rolę odgrywają „filiacje słowno-muzyczne”, a także sama muzyka – zwłaszcza jako „potęga” wywołująca „różnorodne, często skrajne emocje i przeżycia”.

3.

Prace dr Agaty Kucharskiej-Babuli wpisują się w nurt literaturoznawstwa funkcjonalnego – podporządkowanego celom edukacyjnym, uprawianego na użytek szkolnej dydaktyki polonistycznej. Są to niemal wyłącznie prace z zakresu metodyki nauczania literatury – o nachyleniu praktycznym, akcentujące zwłaszcza potrzebę i możliwości podejścia integrującego „słowa i dźwięki”, literaturę i muzykę, a także treści polonistyczne z problematyką z zakresu kultury muzycznej.

4.

Habilitationka dysponuje warsztatem pozwalającym jej pracować z tekstem literackim (jako materiałem badawczym). Bez większych trudności radzi sobie też z przystępnym (i zarazem fachowym) opisem struktur muzycznych (ich tonalnego ukształtowania, faktury, chromatyki, stricte muzycznej konstrukcji). Nie przekłada się to jednak ani na dogłębne analizy utworów literackich, ani na samodzielne i poznawczo płodne problematyzacje podejmowanych zagadnień.

5.

Dr Agata Kucharska-Babula chętnie referuje lub streszcza teksty poprzedników, niekiedy tylko formułując własne uwagi i dopowiedzenia. Czynione na tej drodze rozpoznania są często powierzchowne, chwilami pobrzmiewa w nich rozbijająca prostoduszność (nic w niej złego, ale na

pewno nie jest ona atutem rozprawy o ambicjach naukowych). Niemniej, trzeba przyznać, że habilitantka dysponuje obszerną wiedzą literaturoznawczą oraz kulturową, sporo przeczytała i odwołuje się do wielu ważnych prac na różne sposoby korespondujących z podjętymi przez nią zagadnieniami, a wybrane wątki poruszanych w tych pracach kwestii stosunkowo sprawnie omawia i przybliża, tworząc w ten sposób potencjalne przedpole dla własnych rozważań. Zwykle jednak na zarysowaniu tego przedpola rzecz się kończy. Przywołanie lub zreferowanie ustaleń innych badaczy, eseistów, myślicieli (ale też – nierzadko – autorów poradników) nie przekłada się w pracach dr Agaty Kucharskiej-Babuli ani na samodzielnie formułowane tezy czy rozpoznania, ani na pogłębione analizy i interpretacje branych na warsztat utworów literackich. Piękne i słuszne deklaracje (całym sercem jestem po ich stronie) rozmijają się z praktyką lekturową. Podzielam przeświadczenie, że trzeba czytać uważnie, z pokorą wobec tekstu i zarazem inwencyjnie. Temu przeświadczeniu w pracach dr Agaty Kucharskiej-Babuli najczęściej nie idą w sukurs odczytania, które można by uznać za rzetelnie poprowadzone i poznawczo satysfakcjonujące.

6.

Materiał literacki, który wykorzystuje dr Agata Kucharska-Babula, to głównie niewielki zespół utworów romantyzmu, pozytywizmu i Młodej Polski oraz tekstów należących do szeroko rozumianej współczesności (niekiedy habilitantka bierze też na warsztat film oraz dzieła pisarzy obcych – za szczególnie ciekawe i cenne uważam próby wprowadzenia w „obieg szkolny” prozy Kazuo Ishiguro). Zwykle są to utwory dobrze już opisane, posiadające obszerną literaturę przedmiotu – wrywkowo tylko wyzyskiwaną przez dr Agatę Kucharską-Babulę, a wśród zaproponowanych przez nią lekcji konkretnych utworów przeważają ujęcia i odczytania stereotypowe, słabo pogłębione analitycznie i interpretacyjnie.

7.

Niektóre prace habilitantki to ujęcia tematologiczne, w ich obrębie cytatom (lub streszczeniom) z tekstów literackich towarzyszą mniej lub

bardziej powierzchowne komentarze. Prace te – roboczo porządkujące szczątkowy zwykle materiał badawczy, formułujące wstępne rozpoznania – przypominają szkolne konspekty i zapewne są pożyteczne jako pomoc dydaktyczna, nie mają jednak dużej wartości poznawczej.

8.

Artykuły rozproszone habilitantki w przeważającej mierze nie są w ścisłym sensie rozprawami literaturoznawczymi, nie wnoszą do wiedzy o literaturze istotnych wartości poznawczych, ale formułowane w nich propozycje metodyczne (w tym konkretne rozwiązania dydaktyczne) bez wątplenia mogą inspirować polonistów (pracujących nie tylko w szkołach muzycznych) i mogą też dawać do myślenia, stawiają bowiem – najczęściej pośrednio – ważne pytania, sygnalizują aktualne problemy edukacyjne, wskazują ścieżki ich rozwiązywania.

9.

Formułowanym przez dr Agatę Kucharską-Babulę propozycjom – dydaktycznym i intelektualnym – przyświeca ambicja takiego uczenia, które sprawi, że literatura (i szerzej – czytanie) stanie się istotną częścią życia uczniów, okaże się impulsem i narzędziem stawiania ważnych pytań, szukania odpowiedzi, ożywiania myśli, ośmielania i poszerzania wyobraźni, rozbudzania wrażliwości. Taka lektura – wychodząca naprzeciw ciekawości, inspirująca i angażująca, dająca do myślenia, wyzwalająca emocje, a jednocześnie ucząca uważności – jest dziś kluczową stawką szkolnej edukacji polonistycznej. Pozwala szerzej czuć, pełniej doświadczać, uczy empatii, wdraża w krytyczne myślenie i zarazem otwiera perspektywę dążenia do mądrości, poszukiwania prawdy, zmierzania w stronę tego, co skrywa się za horyzontem.

10.

Rozważania i propozycje dydaktyczne habilitantki mają u swoich fundamentów także przekonania, że muzyka i literatura są ze sobą spokrewnione, że ich filiacje dotyczą rejestrów, owszem, trudno uchwytnych, ale zarazem fundamentalnych dla obu sztuk. Jednocześnie prace habilitantki modeluje dyskretnie obecna w nich – celna i bliska mi – teza, mówiąca, że muzyka

obdarza nas czymś cennym, że jej bezsilna siła wnosi w ludzki świat powiew sensu (choć oczywiście w ofiarowaniu nam tego powiewu jej fenomen się nie wyczerpuje). Podzielałam przeświadczenie habilitantki, że warto trwać przy takim rozpoznaniu (nawet jeśli jest ono jedynie płonną nadzieją), a tym samym warto też podejmować próby włączenia w szkolną praktykę innowacyjnych rozwiązań dydaktycznych, które będą pokazywały uczniom, że muzyka nie tylko bywa kanwą literatury, nie tylko udziela niekiedy oparcia słowom, ale w ludzkim doświadczeniu pojawia się również tam, gdzie słowo nie sięga.

11.

Z takich założeń i ambicji wyrasta książka *„Grające” lektury dla młodych muzyków*. Praca ta formułuje ważne i wart podjęcia postulaty, by „proponować uczniom lektury bliskie ich doświadczeniu, życiu, korespondujące z rzeczywistością, w której egzystują”, i jednocześnie uwzględniające nie tylko realia szkolnego programu, ale też swoistość predyspozycji (intelektualnych, emocjonalnych, percepcyjnych etc.) konkretnej grupy uczniów. W przypadku szkół muzycznych są to „młodzi muzycy”. To z myślą o nich – jak przekonuje dr Agata Kucharska-Babula – polonista pracujący w szkole muzycznej powinien szukać możliwości „integracji między-przedmiotowej” i „scalania treści kształcenia”.

12.

U podstaw przyjętej w rozprawie metodologii leżą – wedle deklaracji habilitantki – odwołania do hermeneutyki i wybranych wątków badań intertekstualnych, co przekłada się na preferowany i zalecany przez autorkę „hermeneutyczny i intertekstualny model interpretacji tekstu”, a więc taki styl lektury, który wychodzi naprzeciw powinnościom nowoczesnej szkoły – otwartej na dialog, gotowej „na wysłuchanie ucznia”, respektującej jego oczekiwania i predyspozycje.

13.

To dobry moment, bo powiedzieć, że habilitantka w swoich pracach chętnie odwołuje się do spostrzeżeń i opinii uczniów – bierze je pod uwagę, czerpie z nich nie tylko wiedzę, ale i inspirację. W książce o lekturach dla

młodych muzyków taki charakter ma obszerne opracowanie ankiety rozpisanej wśród adeptów ogólnokształcących szkół muzycznych II stopnia (w ankiecie udział wzięło 1317 uczniów z pięciu ośrodków usytuowanych w różnych częściach Polski). Z opracowania tego wynika, że młodzież szkolna chciałaby omawiać podczas lekcji polskiego „literaturę przedstawiającą świat sztuki” (w tym „dzieła o filiacjach słowno-muzycznych”), a zarazem dotyczącą – w przystępnej formie – kwestii żywo interesujących młodych ludzi oraz problemów, przed którymi stają. Oczekiwania te – trzeba dopowiedzieć – nie są zaskakujące i nie jestem pewien, czy trud włożony w sformułowanie i przeprowadzenie ankiety opłacił się poznawczo, a część książki poświęcona ankiecie nie wydaje mi się nieodzowna, w niewielkim bowiem stopniu poszerza przestrzeń naszej dotychczasowej wiedzy o preferencjach uczniów i o sposobach radzenia sobie przez nich z „edukacyjną fikcją”, choć niewątpliwie – co chętnie przyznaję – odpowiedzi udzielone na pytania ankiety pewne aspekty tej wiedzy potwierdzają i ugruntowują.

14.

Postulaty młodzieży (skrupulatnie zestawione i sprobematyzowane w omówieniu ankiety) stały się impulsem dla głównej części książki – prezentującej „propozycje mogące stanowić odpowiedź na oczekiwania uczniów szkół muzycznych”. Trudno jednak propozycje te uznać za satysfakcjonujące. Również w nich bowiem – jak miało to miejsce we wcześniejszych pracach habilitantki – nad interpretacją przeważa deskrypcja, nad samodzielnym dociekaniem – referowanie. Obszerne partie książki przybierają formę centonu – wkładem habilitantki jest w nich nie intelektualna odkrywczość czy oryginalność wnioskowania, ale zręczna kompilacja ustaleń i tez innych badaczy. Taka strategia przekłada się na powierzchowność rozpoznań i przewidywalność wniosków, a tym samym źle służy uważnemu czytaniu i pogłębionej interpretacji.

15.

Jak wskazuje dr Agata Kucharska-Babula, wypowiedanie się na temat muzyki „nigdy nie jest proste i wymaga przygotowania merytorycznego oraz ćwiczeń”. Wyprowadzona z tego rozpoznania ambicja edukacyjna godna jest pochwały. Bez wątplenia warto dać uczniom szkół muzycznych

narzędzia do ujmowania w słowa zagadnień związanych z uprawianą przez nich muzyką, z wykonawstwem i interpretacją granych przez nich utworów, z ukształtowanie muzycznej materii etc. Na lekcji polskiego dobrym w tym względzie narzędziem może być – zgadzam się z habilitantką – metoda intertekstualna. Jednak spotkanie z intertekstualnością ujawniającą się w dziele w jej najbardziej rudymenarnych formach (poprzez cytaty, czytelną aluzję, stylistyczną lub konstrukcyjną kliszę) w lekcji habilitantki niepokojąco zbliża się do rozwiązywania prostych zagadek. Rozumiem, że taka perspektywa dyktowana jest przez „możliwości percepcyjne oraz poziom erudycji nastolatków”, ale trudno mi się zgodzić, by tak wyznaczony pułap lekturowy miał obowiązywać również w literaturoznawczej rozprawie, która ma stać się podstawą postępowania habilitacyjnego.

16.

W swoich „*Grających*” lekturach dr Agata Kucharska-Babula daje wyraz przekonaniu, że dla uczniów szkół muzycznych ważne i ciekawe może być „odgadywanie aspektów nienazwanych przez autorów dzieł wprost, śledzenie i roszyfrowywanie symboli i metafor, jakie wnoszą do tekstu literackiego [obecne w nim na różne sposoby] utwory muzyczne”, zaś podstawą – i warunkiem – „odczytania owych tajemnic i zagadek jest bardzo dokładna analiza i interpretacja tekstu”, która pozostaje „celem” zarówno pracy lektury, jak i pracy z uczniami na lekcji polskiego. Myślę podobnie i chętnie przyklasnąłbym tak poprowadzonym lekturom. Habilitantka zwykle jednak nie prezentuje w swoich artykułach i książkach ani rzeczywiście „dokładnych”, ani tym bardziej dogłębnych analiz i interpretacji tekstów, które bierze na warsztat. Przeciwnie – najczęściej swoje odczytania ogranicza do streszczającego omówienia, do mniej lub bardziej pobieżnego zreferowania przebiegu wybranych wątków fabuły (niekiedy dotyczy to nawet wierszy!). Innymi słowy, habilitantce – wbrew formułowanym w pracy deklaracjom – najczęściej nie udaje się zaproponować odczytań tak poprowadzonych, by „interpretacja wynikała z tekstu i nie pomijała żadnego z istotnych elementów w jego obszarze znaczeniowym i językowym”. Zwykle są to odczytania mocno podporządkowane celom dydaktycznym – pobieżne i aspektowe, odnoszące się do wybranych wątków lub warstw utworu, słabo pogłębione analitycznie, ciężące ku streszczeniu.

17.

Postawa hermeneutyczna łączy się w pracach habilitantki z dobrym (ufundowanym na autopsji, podbudowanym ankietami) wyczuciem szkolnej rzeczywistości – w dużej mierze opartej na edukacyjnej fikcji, na podmianie dzieła na bryk (na streszczenie lub omówienie), podporządkowanej standardom wyznaczanym przez egzaminy zewnętrzne, których konstrukcja (i filozofia) nie sprzyja prowadzeniu podczas lekcji polskiego uważnych, pogłębionych interpretacji, a tym samym – de facto – uniemożliwia poloniście prowadzenie zajęć skoncentrowanych na tym, co w dziele literackim idiomatyczne, niezastępowalne, trudno poddające się taksonomii, stanowiące wartość samą w sobie. Podzielam to rozpoznanie i chętnie sekunduję habilitantce w jej dążeniach do budowania w szkole przestrzeni rezonansu odpowiedniej dla literatury, do szukania takich strategii i form lektury, które przy możliwie niewielkim nakładzie środków dydaktycznych (co wymuszają różnorodne szkolne ograniczenia) dadzą uczniom szansę zobaczenia w literaturze czegoś cennego i życiowo ważnego. Szanuję i doceniam taką postawę. Nie wątpię, że lekcje prowadzone przez habilitantkę są świetne. Jednak tekstowe artikulacje jej nauczycielskiej postawy – zapisane w *„Grających” lekturach* i w wielu publikacjach wcześniejszych – nie są dokonaniem naukowymi wysokiej próby.

18.

Habilitantce leży na sercu – i słusznie – specyfika szkół artystycznych, zwłaszcza muzycznych. Zgadzam się z postulatem, by przy zestawianiu list lektur i przy doborze utworów do pracy na lekcjach uwzględniać specyfikę tych szkół oraz szczególne – wyjątkowe i kulturowo cenne – predyspozycje ich uczniów. Nie przekonuje mnie jednak dobór „grających lektur” dokonany przez autorkę – głównie dlatego, że zestaw wybranych do omówienia utworów nie tworzy całości czytelnie umotywowanej wewnątrz (mówiąc inaczej i wprost: wybór wydaje mi się w dużej mierze przypadkowy). Nie przekonuje mnie też – jak już wspomniałem – znaczna część zaproponowanych odczytań „grających lektur”. Są to bowiem w przeważającej mierze nie tyle odczytania, co pobieżne omówienia – streszczające, schematyczne, zbyt pobieżne, nazbyt uproszczone, zmierzające do wniosków słabo pogłębionych, zdroworoządkowych, podszytych dydaktyzmem.

19.

Dr Agata Kucharska-Babula sumiennie – i zupełnie niepotrzebnie – wyjaśnia kwestie, a niekiedy również pojęcia lub terminy w literaturoznawstwie dobrze obecne. Nie zawsze natomiast korzysta z rzetelnych źródeł. Jednym z bardziej konfudujących przykładów jest przywołanie szkicu *Aneksja podświadomości* Brunona Schulza za sieciową edycją tego tekstu (na portalu hamlet.edu.pl, który trudno uznać za profesjonalny). W konfuzję wprawiają również odwołania – czynione serio i aprobatywnie – do takich pozycji, jak *Sztuka twórczego myślenia. Źródła innowacji i świetnych pomysłów* Johna A. Adaira czy *Kreatywne Szkoły. Oddolna rewolucja, która zmienia edukację* Kena Robinsona i Lou Aronici.

20.

W pracy o ambicjach naukowych ważną rolę odgrywa precyzja. Również w tej materii trafiają się habilitantce konfudujące potknięcia. Przykładowo: sugestia ze s. 113, że 6 to jedna trzecia z 55 (wartość procentowa – 11% – podana na wykresie kołowym jest prawidłowa), zgubienie – na s. 126 – spółgłoski „c” w interpretacyjnym passusie poświęconym pasażowi: „Uit... Citi... uit...”, posłużenie się niepokojąco ryzykowną frazą: „mózg ucznia jest miejscem pracy nauczyciela”, nieprawdziwe lub nieprecyzyjne stwierdzenie, że jedynie *Pstrąg* Schuberta odpowiada na niedobór „muzyki kameralnej, tworzonej z myślą o kontrabasie”. To tylko – podkreślam – przykłady potknięć. Te konkretne o niczym nie przesądzają – takie i podobne mogą się przytrafić każdemu. Problemem jest to, że podobne kiksy w „*Grających*” lekturach trafiają się częściej i idą w parze z analizami tyleż mozolnymi, co mało efektywnymi poznawczo, a przy tym – najczęściej – wtórnymi wobec istniejącego stanu badań.

21.

Zagadnienia frapujące i warte podjęcia (jak choćby „ucieleśnione poznanie”, czy kwestia związków subtelnie łączących krytykę literacką i szkolną dydaktykę polonistyczną) zwykle są obecne w rozważaniach habilitantki jedynie punktowo i brak im samodzielnie pogłębionego rozwinięcia, które można by uznać za oryginalne i twórcze. Natomiast wiele uwagi dr Agata

Kucharska-Babula poświęca koncepcjom przejętym od innych i przy tym – oględnie rzecz ujmując – nie całkiem domyślanym. Dotyczy to między innymi zaprzęgnięcia do rozwiązywania problemów pedagogiki bardzo wstępnych – dziś już nieaktualnych – hipotez o związkach neuronów lustrzanych z empatią i procesami uczenia się (rzecz jasna, nie jest wykluczone, że neurony lustrzane – obecne w strukturach mózgowych odpowiedzialnych za ruch, współtworzące systemy przetwarzające bodźce ruchowe i modelujące funkcje motoryczne ciała – mają jakiś związek z procesami poznawczymi, wciąż jednak niewiele na ten temat wiemy, a literatura przedmiotu przywoływana przez habilitantkę nie odzwierciedla dzisiejszego stanu wiedzy). Nie podzielam zaufania habilitantki do koncepcji „neurodydaktyki” – zwłaszcza zreferowanej w taki sposób, w jaki czyni to autorka *„Grających” lektur*. Osobliwe i czysto życzeniowe wydają mi się również tezy o „cyfrowych tubylcach” i ich „innych mózgach” oraz wysnuwane z tych tez wnioski, stawiane w odniesieniu do dzisiejszych uczniów, którzy w rzeczywistości scyfryzowanej i usieciowionej poruszają się po omacku i nie radzą sobie z jej najprostszymi wyzwaniem, a dzieje się tak, ponieważ ich kompetencje cyfrowe – nie zawsze, ale najczęściej – ograniczają się do rudymentów i niewiele w tej materii zmienia fakt, że od dzieciństwa żyją z klawiaturą lub dżojstikiem w ręku (co zresztą, dodajmy, w niektórych fragmentach swoich rozważań habilitantka sama przyznaje).

Nie są to oczywiście kwestie kluczowe w rozważaniach habilitantki, nie stanowią fundamentu jej propozycji (przywołuję je jako poręczne przykłady), ale ich obecność jest symptomem niepokojącym – pokazuje bowiem, że w rozważaniach dr Agaty Kucharskiej-Babuli nad krytycznym i pogłębionym namysłem dość często górę bierze nazbyt pochopne zawierzenie koncepcjom tyleż atrakcyjnym, co słabo podbudowanym intelektualnie i empirycznie.

22.

„Grające” lektury dla młodych muzyków nie są znaczącym osiągnięciem naukowym, nie wnoszą wiele do badań literaturoznawczych, a jest tak może głównie dlatego, że zbierają i wyzyskują materiał nie na literaturoznawczą rozprawę (zwłaszcza habilitacyjną), ale na solidny artykuł

metodyczny, eksponujący pewną możliwość w zakresie dydaktyki literatury, porządkujący zagadnienia i pojęcia, sygnalizujący rysujące się nowe perspektywy metodyczne (nie tylko w odniesieniu do dydaktyki polonistycznej w szkołach muzycznych), proponujący – na prawach przykładu – szczegółowe rozwiązania edukacyjne. Załączki tego wszystkiego są w książce habilitantki obecne – są to jednak właśnie załączki, próby, wstępne problematyzacje podjętych zagadnień.

23.

Dorobek publikacyjny habilitantki nie jest ani poznawczo doniosły, ani obszerny. Główny jego trzon stanowią dwie – wspomniane wyżej – książki autorskie, które wchłonęły znaczną część prac rozproszonych autorki *„Grających” lektur*. Spośród 29 jej tekstów – opublikowanych w czasopismach i tomach zbiorowych – 6 weszło do monografii podoktorskiej, zaś 10 do książki zgłoszonej jako podstawa postępowania habilitacyjnego). Co więcej: jak już pisałem, dr Agata Kucharska-Babula dużo cytuje, w tok własnych zdań włącza chętnie obszerne partie cudzych tekstów – mniej czujny czytelnik może mieć kłopot z uchwyceniem tych przytoczeń (choć – oczywiście – są one zaznaczone cudzysłowami i opatrzone przypisami wskazującymi źródła). Ta „strategia centonu” w tym jednak się nie wyczerpuje. Prace habilitantki hojnie używają sobie nawzajem tych samych cytatów, odesłań do literatury przedmiotu, wykorzystywanych systematyzacji i ujęć problemowych (co nie wystawia najlepszego świadectwa inwencyjności autorki), niestety – i tu widzę poważniejszy problem – nazbyt często używając sobie również tych samych sformułowań, fragmentów zdań, a nieraz i całych passusów. Owszem, są to zdania habilitantki, ale przepisywanie ich z tekstu do tekstu pogłębia wrażenie, że oryginalny dorobek publikacyjny dr Agaty Kucharskiej-Babuli jest ilościowo skromny.

24.

Habilitantka publikowała swoje artykuły głównie w periodykach i wydawnictwach o zasięgu regionalnym. Wspominam o tym, choć – rzecz jasna – „zasięg regionalny” sam w sobie w najmniejszym nawet stopniu

nie umniejsza wartości poznawczej funkcjonujących w nim prac. Zwykle jednak znacznie zawęża możliwość dogłębnego przedyskutowania stawianych tez badawczych i wywodzonych z nich rozpoznań. I może właśnie zamknięcie w stosunkowo wąskim obiegu naukowym sprawia, że w publikacjach habilitantki jest tak wiele – wspomnianych wyżej – niedostatków.

25.

Dr Agata Kucharska-Babula jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (obecnie: Uniwersytet Rzeszowski), gdzie – w roku 1995 – ukończyła filologię polską (rozprawę magisterską – zatytułowaną *Związki literatury romantyzmu z muzyką na lekcjach języka polskiego* – napisała pod kierunkiem prof. dra hab. Henryka Kurczaba). Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa uzyskała – w roku 2007 – na Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie (obecnie: Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie); promotorem dysertacji doktorskiej – zatytułowanej *Integracja literatury i muzyki na lekcjach języka polskiego w ogólnokształcących szkołach muzycznych* – była prof. dr hab. Maria Jędrychowska, recenzentami: prof. dr hab. Barbara Kasprzakowa i prof. dr hab. Zenon Uryga.

26.

Od roku 2007 dr Agata Kucharska-Babula związana jest zawodowo z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego (obecnie: Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa), gdzie – od roku 2008 – pracuje na stanowisku adiunkta w Zakładzie Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego.

Na macierzystej uczelni habilitantka dwukrotnie była członkiem Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej. Była też – w latach 2013-2016 – członkiem Rady Instytutu oraz – w latach 2013-2015 – członkiem Wydziałowego Zespołu ds. Zapewnienia Jakości Kształcenia. Uczestniczyła także w pracach zespołów przygotowujących programy i sylabusy dla czterech specjalności polonistycznych: *Wiedza o kulturze, Nauczanie języka*

polskiego jako obcego, Logopedia z kształceniem polonistycznym, Polonistyka stosowana.

Ponadto w latach 2013-2014 należała do Rady Redakcyjnej „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego” („Seria Filologiczna. Dydaktyka”), a od roku 2015 jest członkiem Rady Redakcyjnej rocznika „Dydaktyka Polonistyczna” (który wyewoluował z dydaktycznego woluminu „Zeszytów Naukowych UR”).

27.

Jednocześnie – od ukończenia studiów polonistycznych do chwili obecnej – habilitantka pracuje jako nauczyciel języka polskiego w Zespole Szkół Muzycznych nr 1 im. Karola Szymanowskiego w Rzeszowie, gdzie – w latach 1996-2004 – była też nauczycielem fortepianu. Prowadziła lekcje polskiego w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum. Od roku 2004 posiada uprawnienia egzaminatora egzaminu maturalnego z języka polskiego, a od roku 2005 jest nauczycielem dyplomowanym. Mocno angażuje się w działania swojej szkoły – opracowuje procedury, przygotowuje ogólnoszkolne dokumentacje, uczestniczy w egzaminach, prowadzi lekcje otwarte, wiele czasu i energii poświęca szeroko zakrojonej działalności popularyzatorskiej, od roku 2017 jest przewodniczącą szkolnej komisji ds. ewaluacji wewnętrznej.

Przez dwa lata prowadziła również zajęcia umuzykalniające dla dzieci w Szkole Muzycznej Yamaha w Rzeszowie, a w latach 2002-2008 pełniła funkcję dyrektora tej szkoły. Pracowała także z cudzoziemcami w rzeszowskim Centrum „Polonus”, prowadząc zajęcia konwersacyjne – przygotowujące do podjęcia studiów wyższych w Polsce. Sama wielokrotnie uczestniczyła w kursach i szkoleniach z imponująco szerokiego zakresu doskonalenia sprawności zawodowych, społecznych i kulturowych.

Jej sukcesy zawodowe na polu dydaktyki szkolnej były doceniane i nagradzane (m.in. Medalem Edukacji Narodowej – w roku 2011).

28.

Mimo licznych i absorbujących obowiązków zawodowych dr Agata Kucharska-Babula czynnie uczestniczy w życiu naukowym. Jako referentka

występowała na 17 krajowych kongresach, konferencjach i seminariach naukowych (w tym na 7 sympozjach o charakterze międzynarodowym). Była też współorganizatorką trzech konferencji naukowych: *Integracja wczoraj i dziś w kształceniu polonistycznym* (sympozjum odbyło się w roku 2013 i miało charakter międzynarodowy), *Wychowanie do lektury* (sesja studencko-doktorancka o zasięgu ogólnopolskim, zorganizowana w roku 2018) oraz *Życie bez miłości jest (nie)możliwe* (konferencja o zasięgu ogólnopolskim, odbyła się w roku 2018).

29.

Habilitationka prowadziła na Uniwersytecie Rzeszowskim liczne wykłady dla słuchaczy filologii polskiej (dotyczące m.in. semiotyki, wiedzy o kulturze, nauczania integrującego, metodyki nauczania języka polskiego i wiedzy o kulturze) oraz ćwiczenia i warsztaty (głównie z zakresu kulturoznawstwa, problemów teorii i historii kultury, kulturowych aspektów edukacji polonistycznej, metodyki nauczania literatury i języka polskiego, a także – dla słuchaczy specjalności logopedycznej – alternatywnych metod pomocy dziecku z trudnościami i literaturoterapii). Powierzano jej także – na kierunku *Dziennikarstwo i komunikacja społeczna* – ćwiczenia dotyczące muzyki jako aktywności kulturalnej współczesnego człowieka oraz warsztaty z analizy poprawnościowej i stylistycznej tekstów, zaś na *Filologii angielskiej* – ćwiczenia z metodyki edukacji kulturowej. Prowadziła również wykłady i warsztaty dla słuchaczy podyplomowych studiów kwalifikacyjnych *Nauczanie języka polskiego jako obcego* (zajęcia dotyczyły kultury polskiej i nauczania języka polskiego jako obcego dzieci i młodzieży). Wielokrotnie organizowała praktyki przedmiotowo-metodyczne dla przyszłych nauczycieli i była kierowniczką oraz opiekunką praktyk asystencko-hospitacyjnych. Recenzowała rozprawy licencjackie i magisterskie.

Dr Agata Kucharska-Babula angażowała się również w organizację studenckiego życia naukowo-kulturalnego (m.in. w ramach cyklicznego „Tygodnia Polonistów”), a od roku 2017 jest opiekunką – powołanej z jej inicjatywy – Sekcji Dydaktyków Koła Naukowego Polonistów UR.

Ponadto dr Agata Kucharska-Babula współpracowała z Rzeszowskim Oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (prowadząc szkolenia dla nauczycieli pracujących w polskich szkołach i punktach nauczania języka polskiego na Wschodzie), a także organizowała skierowane do młodzieży z Podkarpacia wokalnoinstrumentalne warsztaty muzyki jazzowej popularyzujące literaturę i sytuujące ją w kontekście muzyki.

30.

Wszystko to składa się na sylwetkę osoby odpowiedzialnie traktującej swoją profesję – wyczuwanej na wagę misji nauczyciela, dobrze rozumiejącej wartość czytania jako praktyki życiowo istotnej, formacyjnej, uczącej odwagi myśli i wyobraźni, pogłębiającej doświadczenie, uwrażliwiającej na duchowe wymiary rzeczywistości. Dr Agata Kucharska-Babula potrafi – jak wskazują podejmowane przez nią prace – wychodzić na przeciw wyzwaniom stojącym dziś przed szkolnym polonistą, umie też rozpoznać i przełożyć na propozycje dydaktyczne specyfikę szkoły muzycznej. Nie wątpię, że jest znakomitą nauczycielką, a jej publikacje – i na tym polega ich wartość – stanowią cenne źródło inspiracji dla szkolnych polonistów poważnie traktujących swój fach.

31.

Z szacunkiem myślę o postawie nauczycielskiej i zaangażowaniu habilitantki, o jej dokonaniach dydaktycznych, o podejmowanych przez nią próbach poszerzenia palety możliwości, jakimi może i powinien dysponować polonista pracujący w szkole (zwłaszcza artystycznej). Doceniam konsekwencję, z jaką dr Agata Kucharska-Babula stara się włączyć w edukacyjną praktykę rozwiązania metodyczne pozwalające na wydobycie i twórcze wyzyskanie nie tylko muzycznych jakości tekstu literackiego, ale też jego złożonych filiacji z muzyką. Jednak opublikowany dotąd dorobek naukowy habilitantki nie budzi mojego entuzjazmu. Dorobek ten – stosunkowo skromny ilościowo – nie jest problemowo i materiałowo rozległy, nie formułuje tez i propozycji nowatorskich, niewiele w nim też rozpoznań odkrywczych poznawczo, nie stanowi więc znaczącego wkładu w badania literaturoznawcze i tym samym nie spełnia

wymogów stawianych przez obowiązujące akty prawne, co sprawia, że wniosek dr Agaty Kucharskiej-Babuli o nadanie jej stopnia naukowego doktora habilitowanego (w dyscyplinie: literaturoznawstwo) uważam za nieuzasadniony.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Próchniak', written in a cursive style.

Lublin, 11 grudnia 2019 r.